

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŚRODA 3 MAJA 1950 ROKU. Nr 121 (1402)

Lud Francji staje w obronie wielkiego uczonego — prof. Joliot-Curie

GENEWA (PAP). — W całej Francji wznosi się fala protestów przeciw haniebnemu i bezprawnemu wyrokowi, odwolującemu prof. Joliot-Curie ze stanowiska wysokiego komisarza energii atomowej.

CGT wyrażając energiczny protest przeciw tej decyzji, wzywa wszystkich pracujących i zwolenników pokoju do wzmożenia walki przeciw podległym wojennym, a w szczególności do wzmożenia akcji o zakaz broni atomowej.

Bezprawna decyzja rządu Bidault usuwająca prof. Joliot-Curie ze stanowiska wysokiego komisarza do spraw energii atomowej — wywołała falę oburzenia w całym świecie.

W NANCY DELEGACJA DZIAŁA-CZY DEMOKRATYCZNYCH złożyła protest na ręce prefekta.

W ROUEN 10 tys. osób uchwaliło rezolucję protestacyjną.

REPUBLIKANSKI ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY stwierdza, że decyzja rządu jest sprzeczna z interesami Francji i stanowi niedopuszczalne zamach na wolność przekonań.

ZWIĄZEK ZAWODOWY NAUCZYCIELI CGT piętnuje decyzję rządu, stwierdzając, że stanowi ona nie dopuszczalny atak na wolność nauki.

Joliot-Curie ze stanowiska wysokiego komisarza energii atomowej. Decyzja rządu jest zbrodnią wobec Francji i pokoju.

Bidault i jego klika usunęli Joliot-Curie, ponieważ nie chciał on prowadzić polityki antyfrancuskiej. Ci, którzy „za miszk soczewicy” sprzedali niepodległość Francji imperialistom amerykańskim, nie chcą tolerować patriotów na wysokim stanowisku.

Ci, którzy likwidują dziedzictwo narodowe, nie mogą współpracować z człowiekiem oddanym postępowi. Ci, którzy gloryfikują przestępstwo wojennego — Skorzennego i domagają się wcielenia reakcyjnych Niemiec Zachodnich do „paktu atlantyckiego”, obawiają się wielkiego uczonego, który pozabawił Hitlera ciężkiej wody, niezbędnej do produkcji bomby atomowej. Dlatego też Wasyngton zażądał odwołania Joliot-Curie. Dlatego posłuszny Wasyngtonowi rząd francuski wykonał rozkaz amerykański. Rząd dymisji narodowej — kończy „Humanite” — poświęcił raz jeszcze interesy Francji woli podległości wojennych.

CGT zapewnia prof. Joliot-Curie o całkowitej solidarności milionów proletariusz francuskich.

Rezolucja ŚWIATOWEJ DEMOKRATYCZNEJ FEDERACJI KOBIET w imieniu milionów swych członków protestuje jednoznacznie przeciw decyzji rządu francuskiego. Federacja zobowiązuje się do jeszcze energiczniejszej działalności w imię zakazu broni atomowej.

MIĘDZYNARODOWA FEDERACJA NAUCZYCIELI wyraża oburzenie w imieniu 3 milionów swych członków i wzywa swe organizacje do zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Będzie to poleźny głos protestu przeciw sankcjom wobec prof. Joliot-Curie.

Personel College de France postanowił proklamować strajk protestacyjny przeciw haniebnemu wyrokowi rządu francuskiego.

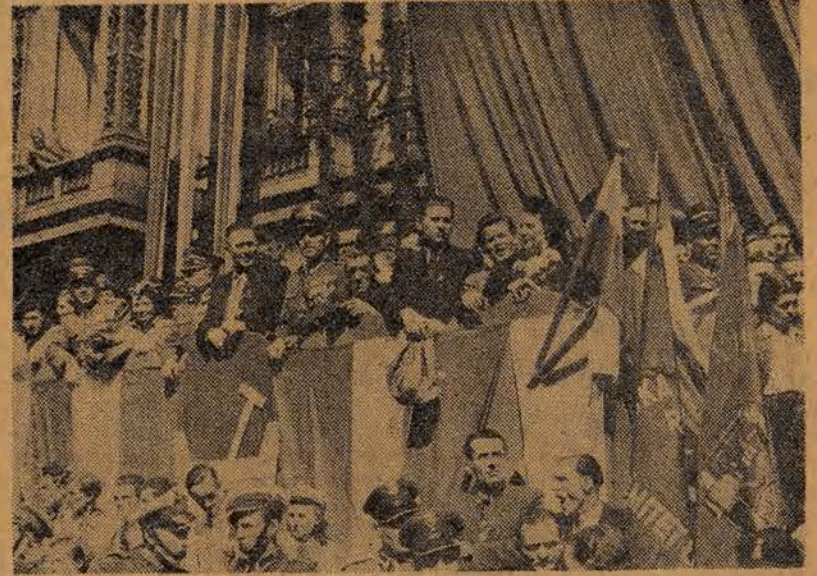
PROFESOROWIE, STUDENCI I PRACOWNICY INSTYTUTU RADO WEGO, Instytut Biologicznego, laboratorium chemii i fizyki, Instytutu im. Henri Poincaré odbyli strajk protestacyjny i utworzyli komitet obrony Joliot-Curie.

Protesty przeciwko odwołaniu prof. Joliot-Curie z zajmowanego stanowiska napływają nieustannie.

Z zagranicy depesze protestacyjne nadeszły od „włoskich bojowników o pokój”, od szwedzkiego komitetu zwolenników pokoju, od belgijskich zwolenników pokoju, od uczonego brytyjskiego prof. Bernala i wielu innych.

W SZTOKHOLMIE odbyła się pożądana manifestacja zwolenników pokoju przed ambasadą francuską. Mimo interwencji policji manifestanci wyrazili energiczny protest przeciw decyzji rządu francuskiego i zademonstrowali wolę obrony pokoju.

Dziennik „Humanite” zamieszcza artykuł, w którym pisze m. in.:
Setki tysięcy osób, manifestujących w dniu 1 Maja w Paryżu, wypowiedziały się przeciw usunięciu prof. Joliot-Curie.



Trybuna, na której przyjmowali defiladę przedstawicieli władz partyjnych i państwowych, przodownicy pracy oraz delegaci proletariatu walczących Włoch i Francji: tow. tow. Cleric DeJauneve i Bienceto Serapone.



Pochód włóknarzy otwierała załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawentianego im. Józefa Stalina.

Zgon min. Rzymowskiego

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rady Ministrów z żalem komunikuje o zgonie Wicentego Rzymowskiego, ministra Rządu RP, b. ministra spraw zagranicznych, zasłużonego działacza demokratycznego i aktywnego uczestnika budowy państwowości Polski Ludowej.

W COLLEGE DE FRANCE utworzony został komitet, który działałby na rzecz przywrócenia Joliot-Curie zajmowanego dotąd stanowiska wysokiego komisarza do spraw energii atomowej.

600 ROBOTNIKÓW, techników i inżynierów komisariatu energii atomowej odbyło strajk protestacyjny, wysyłając delegację do premiera.

PROF. HADAMARD stwierdził, że decyzja rządu stanowi zamach na naukę francuską i Francję.

W SZTOKHOLMIE odbyła się pożądana manifestacja zwolenników pokoju przed ambasadą francuską. Mimo interwencji policji manifestanci wyrazili energiczny protest przeciw decyzji rządu francuskiego i zademonstrowali wolę obrony pokoju.

Dziennik „Humanite” zamieszcza artykuł, w którym pisze m. in.:
Setki tysięcy osób, manifestujących w dniu 1 Maja w Paryżu, wypowiedziały się przeciw usunięciu prof. Joliot-Curie.

Milionowe pochody 1-Majowe na całym świecie — wyrazem solidarności klasy robotniczej

Echa manifestacji w dniu Święta Pracy

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że na placu Bastylii odbył się w dniu 1 Maja wielki wiec, na którym przemawiali przywódcy francuskiej klasy robotniczej i działacze związkowi zawodowych.

Pierwszy zabrał głos sekretarz generalny Federacji Związków Zawodowych okręgu paryskiego Eugene Henaff.

„We wszystkich krajach świata — oświadczył Henaff — odbywają się dziś potężne manifestacje pod hasłem obrony pokoju zagrożonego przez

zbrodnicze knowania imperialistów amerykańskich”.

W imieniu francuskiej klasy robotniczej Henaff przesłał podziwowania robotnikom Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz Chin i narodowi wietnamskiemu, walczącemu o wyzwolenie. Domagamy się natychmiastowych rokowań pokojowych z rządem Ho-Chi-minha i wycofania francuskiego korpusu ekspedycyjnego z Indochin — powiedział Henaff.

Omawiając ciężkie położenie francuskich mas pracujących, Henaff podkreślił, że wynika ono m. in. z całkowitego podporządkowania obecnego rządu francuskiego dyrektywom kapitalistów amerykańskich. Jaskrawym przykładem podporządkowania jest rozkaz Bidault dyrektywom z Wasyngtonu jest usunięcie prof. Joliot-Curie ze stanowiska wysokiego komisarza do spraw energii atomowej. W zakończeniu Henaff wezwał wszystkich robotników i wszystkich uczciwych Francuzów do podpisywania apelów Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, domagającego się bezwzględnego zakazu broni atomowej.

Następnie przemawiał sekretarz generalny Powszechnej Francuskiej Konfederacji Pracy (CGT) Le Leap.

„Dziś — oświadczył Le Leap — francuskie masy pracujące manifestują swoją niezłomną wolę utrwalenia pokoju. Cały naród francuski podpisuje Apel Sztokholmski, domagający się zakazu broni atomowej”.

polo w Rzymie, w którym wzięło udział około 100 tys. osób, sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy di Vittorio wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie uczystości Pierwszomajowej w obecnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej.

— Lud rzymski — oświadczył di Vittorio — manifestuje dziś swą wolę o pokój wraz ze wszystkimi robotnikami świata. W dniu 1 Maja robotnicy włoscy domagają się, by przyznane im zostało należne stanowisko w kraju.

Di Vittorio przeciwstawił następnie upadającemu światu kapitalistycznemu rozkwitający świat demokracji i socjalizmu, na czele którego stoi twierdzący postępu i pokoju — Związek Radziecki.

Omawiając knowania amerykańskich podległości wojennych di Vittorio podkreślił, że robotnicy włoscy walczą bohatersko przeciwko przystąpieniu do nowej agresji, nie dopuszczając do wyładowywania sprzetu wojennego przysyłanego do portów włoskich w ramach „Paktu Atlantyckiego”.

Słowa te wywołały burzę oklasków zebranych.

Po przekazaniu życzeń robotnikom Moskwy, Warszawy, Pragi, Pekinu i innych krajów demokratycznych oraz robotnikom walczącym przeciwko uciskowi burżuazji w krajach kapita listycznych, di Vittorio wezwał cały naród włoski do poparcia apelu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, domagającego się bezwzględnego zakazu broni atomowej i stwierdzającego, że rząd, który pierwszy bronił tej użyje będzie uznany za zbrodniarza wojennego.

W zakończeniu di Vittorio wezwał robotników włoskich do zjednoczenia się dla dalszej walki o całkowite wyzwolenie świata pracy i o pokój.

Zdecydowana postawa ludzi milujących pokój uchroni świat przed nową pozą wojenną

Manifest Rady Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych

PRAGA (PAP). — Na zakończenie sesji Rady Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) uchwalamo manifest, skierowany do wszystkich b. więźniów politycznych, wszystkich b. partyzantów i bojowników ruchu oporu przeciwko faszystowski, jak również do ofiar terronu faszystowskiego.

Manifest podkreśla, że jakkolwiek ruiny ostatniej wojny nie zostały jeszcze usunięte, imperialistyczni podległości wojenni przygotowują nową pożą w chęci ujarznienia narodów i zrealizowania obłąkanego planu hitlerowskiego panowania nad światem. Grożą oni światu bronią atomową i usiłują narzucić reżim faszystowski narodom milującym pokój.

Na drodze do urzeczywistnienia tych celów podlegacy wojennych — głosi manifest — stoi jednak niezwykła twierdza. Jest to potężny światowy ruch obrońców pokoju pod przewodnictwem, który uratował nas od niewoli faszystowskiej i którego pokojowa polityka cieszy się poparciem wszystkich ludzi na świecie.

Manifest aprobuje sztokholmski apel pokojowy i wzywa do wzmożenia walki o pokój. Biercie — mówi manifest — jak najczynniejszy udział w zakładaniu komitetów pokoju. Zwalczajcie produkcję broni przez imperialistów. Walczcie przeciwko dostawom broni amerykańskiej i przeciwko wysyłaniu wojsk do krajów kolonialnych, popierajcie

robotników portowych i kolejarzy, którzy odmawiają wyładunku i transportu broni.

Na wniosek czechosłowacko - polski przyjęto rezolucję w sprawie wydalenia z FIAPP przedstawicieli kłki Tito. Rezolucja ta głosi: Rada postanawia: 1) zerwać stosunki z obecnym kierownictwem organizacji ju gosłowiańskiej; 2) wykluczyć delegatów jugosłowiańskich z Komitetu Wykonawczego i Rady FIAPP; 3) nawiązać kontakt z tymi b. jugosłowiańskimi więźniami i partyzantami, którzy zachowali wierność zasadom FIAPP, zerwali swe więzy z faszystowskimi przywódcami Jugosławii i walczą o pokój, należąc do obozu, któremu przewodzi Związek Radziecki. Obecni przywódcy Jugosławii utworzyli reżim faszystowski i udzieliłi poparcia kolaborantom, podczas gdy uczeni patriotów, są w Jugosławii więźni za przynależność do obozu pokoju. Rada FIAPP stwierdza, że obecne kierownictwo organizacji jugosłowiańskiej popiera politykę faszystowskich władców, politykę, która pozostaje w sprzeczności z żywotnymi interesami narodu jugosłowiańskiego i która dąży do rozbięcia obozu pokoju i demokracji.

Uchwalona została również rezolucja, wzywająca do połączenia FIAPP z organizacjami bojowników oporu antyfaszystowskiego i do odpowiedzialnego zrewidowania statutu FIAPP, by połączenie takie stało się możliwe. Rezolucja podkreśla też

niezbędność aktywnego udziału federacji w walce o pokój i przeciwko próbom wskrzeszenia faszizmu.

Podpisujemy Apel Pokoju!

DOMAGAMY SIĘ BEZWARUNKOWEGO ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ JAKO OREZA AGRESJI I MASOWEJ ZAGŁADY ORAZ USTANOWIENIA ŚCISŁEJ KONTROLI MIĘDZYNARODOWEJ NAD WYKONANIEM TEJ UCHWAŁY.

BĘDZIEMY UWAŻALI ZA ZBRODNIARZA WOJENNEGO TEN RZĄD KTORY PIERWSZY ZASTOSUJE BRONĀ ATOMOWA PRZECIWKO JAKIEMU - KOLWIEK KRAJOWI.

Odezwa frontu narodowego Wietnamu do narodu polskiego

PEKIN (PAP). — Z Wietnamu donoszą, że Front Narodowy Wietnamu i Zjednoczenie Ludowe ogłosiły odezwę do narodu polskiego, w której stwierdzają, że będą ściśle współpracowały z krajami demokracji ludowej.

— Idąc w ślady krajów demokracji ludowej i biorąc z nich przykład — głosi odezwa — walczycy będziemy aż do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa nad obozem międzynarodowej reakcji i nad francuskimi imperialistami kolonialnymi.

Odezwa wyraża wdzięczność i podziękowanie krajom demokracji ludowej za okazane dotychczas poparcie, oraz wierą, że kraje te stać będą u boku Wietnamu również teraz w chwili przygotowań do decydującej walki o wyzwolenie.

Odezwe podpisali: przewodniczący Frontu Narodowego Wietnamu Huang Kue - yueh i przewodniczący Zjednoczenia Ludowego Wietnamu Poi Peng - tuan.

już wkrótce miliony Polaków przystąpią do podpisywania Apelu Pokoju, którego tekst ułożony został na Kongresie Sztokholmskim

Przemówienie di Vittorio w Rzymie

RYM (PAP). — Na wielkim wiecu Pierwszomajowym, na placu Del Po-

Rekord świata pobity! Lotnicy polscy ustalili w dniu 1 Maja nowe rekordy w przelotach szybowcowych

KRAKÓW (PAP). — W dniu Święta Pracy polscy piloci szybowcowi zgłosili ustalenie nowych rekordów w przelotach szybowcowych, w tym jednego rekordu światowego.

Pilot Adam Ziętek, z pasażerem Dąbrowskim, startując z lotniska Zar, koło Żywca, ustalił nowy rekord światowy przelotu po trójkacie, uzyskując szybkość 45 km na godz.

Rekordzistka Polski w szybowalctwie Irena Kempówna, z pasażerką Wantową na dwuosobowym szybowcu „Żuraw” poprawiła rekord Polski w długości lotu, uzyskując odległość 127 km.

Pilot Wielkopolski na dwuosobowym szybowcu „Żuraw”, startując z lot-

niska Balice koło Krakowa, ustanowił nowy rekord Polski w locie docelowym, przelatując dystans Balice — Krosno, długości 163 km.

Uwaga, Redaktorzy gazetek ściennych!

W ramach Tygodnia Oświaty Książki i Prasy, redakcja „Głosu Robotniczego” organizuje Wielką Wystawę 1-Majowych gazetek ściennych. Gazetki należy kierować do dnia 3 maja do redakcji „Głosu Robotniczego”, ul. Piotrkowska 86, III p., dział korespondentów.

OŚWIATA, KSIĄŻKA i PRASA walczą o pokój

Odezwa Głównego Komitetu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy“

OBYWATELE!
Tegoroczny Tydzień Oświaty, Książki i Prasy odbywać się będzie w dniach 1-7 maja pod hasłem:
OŚWIATA, KSIĄŻKA i PRASA WALCZA O POKÓJ
Walka o pokój na całym świecie wkroczyła w nową fazę.
Polowa świata, obalwszy władzę kapitalistów, buduje podwaliny lepszego, sprawiedliwego życia. Przerwał, jak się w tej potwie dokonał, wyzwolił olbrzymią energią twórczą i tą energią tworzy dziś nową kulturę, kulturę pracy wyzwolonej z wyzysku, kulturę wszystkich niemi złączoną z życiem ludu, kulturę pokojowej przyjaźni i współpracy wszystkich wolnych ludów świata. O taką kulturę walczą wraz z nami masy ludowe krajów opanowanych jeszcze przez imperializm. Imperializm tej kulturze zaprzęgał zgubę, przeciwko tej kulturze pragnie rozpętać nową wojnę, niosąc wzmian swój ludobójczy system wyzysku, ciemnoty, nienawiści i pogardy dla człowieka.
Dlatego żądamy zakazu broni atomowej — będzie potępiony przez ludzką jako zbrodniczy wojenny.
Miliony ludzi na całym świecie gromadzą się wokół apelu Komitetu Światowego Kongresu Pokoju, by swym czynnym poparciem dać wyraz sile obozu pokoju.
Od nas, od siły, zwartości i świadomości mas ludowych całego świata za-

leży, by nie pozwolić imperialistom na urzeczywistnienie ich szaleńcych zamierzeń.
„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy“ stanie się manifestacją zdecydowanej woli całego narodu, by bronić tej kultury, jaką w Polsce budujemy.
Nigdy jeszcze w ciągu wieków życie kulturalne naszego kraju nie rozwijało się tak bujnie i wspaniale. Książka i gazeta stały się dziś potrzebą każdego człowieka w Polsce, radio i film docierają do najbardziej głuchych zakątków. Cały kraj pokrywa siecią szkół, świetlic, bibliotek, likwidujemy analfabetyzm — haniebną spuścizną po panowaniu burżuazji. Nie ma dziś w Polsce człowieka pracy, przed którym zamknięta byłaby droga oświaty, zdobycia zawodu i doskonałości się w zawodzie, poprawy bytu i wysunięcia się naprzód własną pracą.
Budujemy nową kulturę socjalistycznej Polski na trwałym fundamencie naszej kultury narodowej, na wielkim doboru naszej myśli postępowej, która od Reja i Kochanowskiego poprzez Staszica i Kollataja, Mickiewicza i Słowackiego, Lelewela i Prusa, kształtowała naszą kulturę. Budujemy ją w braterskim związku z Ojczyzną Socjalizmu — Związkiem Radzieckim, którego wspaniałe osiągnięcia w budownictwie gospodarczym i kulturalnym są nam drogowskazem i natężeniem. Przy pomocy Związku Radzieckiego Polska wraz z wszystkimi kra-

jami wyzwolonymi z jarzma kapitalizmu buduje kulturę wolnego człowieka. „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy“ stanie się przeglądaniem wszystkich naszych dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie oświaty i kultury, ale powinien też stać się bodźcem do dalszej, jeszcze bardziej wyżej, jeszcze rozleglejszej pracy. Wykonanie zadań Planu 6-letniego wymaga o wycie setek tysięcy wykwalifikowanych pracowników przemysłu, handlu, komunikacji, gospodarki wiejskiej oświaty i kultury. Wykonanie zadań Planu 6-letniego wymaga, by każdy człowiek w Polsce był jej świadomym, światłym budowniczym. A wykonanie zadań Planu 6-letniego — to gwarancja naszej siły, to najpotężniejsza broń przeciwko podżegaczom wojennym w walce o pokój.
Dlatego musimy rozbudować istniejące szkoły i budować nowe, musimy walczyć o jak najlepsze wyniki nauczania, o ostre i czyste wykształcenie, o skuteczny i szybki rozwój kursów i szkół zawodowych i doświadczeniach, musimy pracować nad tym,



Wuj Sam i jego nadworni krawcy

Migawki z pochodu 1-Majowego

Rok 1944 był lepszy od roku 1945, rok 1947 był lepszy od roku 1948, rok 1949 był lepszy od roku 1950, a rok 1950 jest już i będzie z całą pewnością o wiele lepszy od roku 1949...
Fakt powyższy znajduje swoje odzwierciedlenie w obchodach pierwszomajowych będących żywym przejawem naszych sił, naszych wielkich możliwości, naszych wspaniałych osiągnięć. I dlatego wcale nie jest dziwne, że tegoroczny obchód Świąt 1 Maja wypadł tak imponująco i tak radośnie, jak nigdy dotąd od czasu powstania Polski Ludowej. Złożyły się na to poważne racje natury zewnętrznej (wprost niesłychany rozwój i wzrost sił obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim i na czele oraz wewnętrznej, wykonanie Planu 3-letniego i wkroczenie w socjalistycznym rozmachu w pierwszy rok Planu 6-letniego...
— Szkoda, że tego nie mogą widzieć ci, którzy z taką furia i dłażąnią prą do wybuchu wojny — zauważył ktoś z publiczności, obserwując przebieg pochodu pierwszomajowego w Łodzi, pochodu, rozbrzmiewającego pieśnią, muzyką, radością i weselem.
— Chodzi wam zapewne o kukły satyryczne imperialistów amerykańskich i ich europejskich pachołków, które niosiono w pochodzie? — spytał go sąsiad.
— To też — odparł zapytany — ale nie tylko. Amatorów nowej pozycji światowej wiedza przecie, że my ich nienawidzimy. Sama jednak nienawiść, oburzenie czy pogarda — to mało. Z tym się nasi wrogowie mało liczą. To są sprawy senty-

mentalne. Realna jest siła. A tegoroczny pochód wykazuje jak na dionosi potęgę naszej Polski Ludowej, ważnego ognia frontu walki o pokój...
Niezlężone masy ludzian, biorących udział w imponującym pochodzie pierwszomajowym, składały do wód, iż doskonale zdają sobie sprawę z tego, komu Ojczyzna nasza zawdzięcza swój wspaniały rozkwit i rozwój pokojowy, skandując głośno, z czcią i miłością, drogie wszystkim milującym wolność i pokój imię **Wielkiego Stalina...**
Wznosząc płomiennie okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, ostoi pokoju, i rewolucyjnej awangardzie międzynarodowego ruchu robotniczego — WKPB...
Wznosząc płomiennie okrzyki na cześć prowadzącej nasz naród do lepszej, socjalistycznej przyszłości — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Przewodniczącego Komitetu Centralnego PZPR, Towarzysza Bolesława Bieruta...
— Wcale nie wiedziałam, że mamy taką wspaniałą młodzież! — zawołała z zachwytem, przyglądająca się pochodowi pewna starsza obywatka.
— I jak ona doskonale wygląda! Ile w niej radości życia, wesoła i temperamentu!
— Popatrz — no — trać mi łokciem przyjacielu. — Zauważyłeś, jakie masy pracującego chłopstwa się na pochod zjechały?
Nie tylko ja zauważyłem. Cała Łódź to z entuzjazmem stwierdziła,

Nigdy jeszcze w obchodzie Świąt Robotniczych nie znalazł miejsca tak mocny, tak wspaniały akcent sojuszu robotniczo-chłopskiego. Szły i jechały w pochodzie, z orkiestrą, w barwnych strojach ludowych, całe rzesze chłopstwa z terenu województwa łódzkiego. Ze spółdzielni produkcyjnych, z PGR-ów, z ZSCh... I jeszcze jedno, na co wszyscy z zachwytem zwrócili uwagę, a co jest ważnym elementem, jeśli chodzi o zagadnienie przebudowy wsi polskiej — delegacji chłopskich nie prowadziła tym razem żadna konna banderia. Ta jechała na koncu. Człowiek pracujący, chłopstwo była liczną brygadą traktorów, przy których kierownicy, znalazło się nie mało — owacyjnie witanych — kobiet.
Rzeszystemi brałymi był przyjmowany „kacik satyryczny“ pochod. Oto np. Zakłady PZPB im. J. Marchlewskiego wiozły w kłacie ku klucy wojennych podżegaczy. Zbronia imperializmu była również poświęcona doskonała dekoracja, wieszona przez Centralną Szkołę PZPR. Deko racja ta przedstawiała sylwetkę robotnika, wybijającego młotem — awanturę wojenną z ręknymi iobaw amerykańskich i zachodnio-europejskich gangsterów atomowych. Znalazły się również w pochodzie znane z konkursu „Głos Robotniczy“ różne zakazane figury ze „Zwierzchni i Chłopa Sama“.
Podobnym imperializmowi witaly okrzyki nienawiści i sztyderstwa, wybuchające z tą samą siłą, z jaką wybuchaly huraganowe oklaski entuzjazmu i sympatii na widok raz po

raz ukazujących się i wlatujących ponad pochód — gołębi pokoju.
„Precz z podżegaczami wojennymi“, „Śmierć szantażystom atomowym“ — przeplatały się masowo skandowanym hasłem całej postępowej ludzkości: po - kój, po - kój, po - kój!
Na straży pokoju świata stoi niezłomnie bohaterka armia Związku Radzieckiego, na straży pokoju stoja u jej boku ludowe armie zaprzęgniżonych z pierwszym na świecie mocarstwem socjalistycznym krajów demokracji ludowej.
Toteż nic dziwnego, że ukazanie się w pochodzie oddziałów naszego wojska, zbrojnego ramienia Polski Ludowej, zostało przyjęte z niespytkanym entuzjazmem przez liczną zebra na publiczność.
Do defilujących żołnierzy i oficerów raz po raz dobiegał ktoś z chodników, wręczając wiernym strażnikom naszych granic — granic pokoju, wianki kwiatów i wienki kwiatów. I wśród całej ulicy rozbrzmiała nazwiskiem Wodza Naczelnego Ludowego Wojska Polskiego — bohatera spod Stalingradu: Ro-kos-sowski, Ro-kos-sowski...
Trudno opisać nastroj, jaki wzbudził tegoroczny pochód Pierwszomajowy wśród licznej gromadzonych widzów. Da się on po prostu ująć w tych słowach: Świąto rosnące z dnia na dzień na silach demokracji ludowej, Świąto radości i Świąto solidarności międzynarodowej w upartej walce o pokój.

Włókniarze francuscy do włókniarzy polskich

Do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego Łódź, ul. Sienkiewicza 13.
Z okazji 1 Maja włókniarze francuscy przesyłają pozdrowienia włókniarzom polskim.
Życzymy Wam nowych sukcesów w walce o pokój i socjalizm.
Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej! Razem odpremy ataki imperialistycznych podżegaczy wojennych.
AUBERT
Sekretarz Generalny

Księża polscy włączają się do walki w obronie pokoju

BIALYSTOK (PAP). — W Białymostku odbyło się posiedzenie księży z okręgu białostockiego — członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.
W uchwalonej na posiedzeniu rezolucji czytamy m. in.:
„Porozumienie między Rzadem a

Episkopatem stwarza szeroką platformę dla działalności księży katolickich w akcji walki o pokój. Wszyscy księża polscy powinni włączyć się do pracy organizacyjnej, zainicjowanej przez Polski Komitet Obronców Pokoju“.

Postępowe tradycje oświaty w Polsce

Dru ga polowa w XVIII, będąc dla Polski szlacheckiej okresem politycznego i kulturalnego upadku, przyniosła jednak szereg reform i poczyniła najlepsze synów narodu, które — choć nie mogły w ówczesnych warunkach rozbiorowych wykażać w pełni swych zbawiennych wpływów — stały się preciez testamentem postępowej myśli polskiej.
Do takich reform — na polu oświaty narodowej — należy powołanie do życia w r. 1773 Komisji Edukacyjnej, mającej za zadanie gruntowną reorganizację nauczania i wychowania. Ks. Hugo Kollątaj, jeden z najznakomitszych działaczy Komisji — tego pierwszego w Europie ministerstwa oświecenia publicznego — w swoim znanym dziele „O stanie oświaty w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III“ — wymownie zobrazował sytuację ówczesnego polskiego szkolnictwa.
Znajdowało się ono nieopodzielnie w rękach jezuitów i pijarów, a szkoły zakonne, w których uczyła się wyłącznie młodzież szlachecka, nie kształciły i nie wychowywały, lecz ogulniwały i fanatyzowały swych uczniów, czyniąc z nich posłuszne narzędzie magnaterii świeckiej i duchowej, rujnującej kraj, eksploatującej chłopów i mieszczan, dbającej jedynie o własne interesy kłkowe i grupowe. Programy szkół zakonnych, oparte na średnio-wiecznej scholastyce, tej bigoterii i „wkuwanu“ martwiejącej łaciny, odrwane były zupełnie od życia i potrzeb kraju, od wszelkich „niebezpiecznych“ prawd i poglądów przodującej wiedzy ówczesnej.
Powołana do życia — niemal równocześnie z zamknięciem zakonu jezuitów — Komisja Edukacyjna stanęła przed zadaniem olbrzymim. Wprawdzie przekazane jej fundusze po-jezuickie ułatwily wykonanie zadań reformatorskich pod względem materialnym, lecz główne trudności polegały na przelamywaniu oporów szlacheckiego

go i możnowładców, na wyzwoleniu się spod nacisku umysłowego i kulturalnego konserwatywizmu, na likwidowaniu jezucich niedobitków, sabotujących, gdzie i jak się dalo wielkie dzieło reformy szkolnej. W ciągu dwóch dziesięcioleci lat Komisja Edukacyjna pod przewodem najoświecenijszych ludzi owej epoki dokonała prac wiekopomych w dziedzinie szkolnictwa wszystkich stopni. Zreformowano system i metody nauczania, przeprowadzono ze szkół ducha średnio-wiecznego, nietolerancji i fanatyzmu, programy szkolne wypełniono nauką języka czystego, historii, prawa, przyrody, — oświatę związano ściśle z nowoczesnymi hasłami miłości ojczyzny i obywatelskiej pracy dla niej.
Reforma szkół akademickich (w Krakowie i Wilnie) pozwoliła na kształcenie w nich nowych kadr nauczycieli świeckich. Jednocześnie te szkoły wyższe objęły patronat i kontrolę nad niższym szkolnictwem swoich okręgów, podnosząc je do odpowiadającego potrzebom czasu poziomu. Założone z inicjatywą Komisji Edukacyjnej „Towarzystwo do ksiąg elementarnych“ zajęło się energicznie wydawaniem podręczników w języku polskim, bądź tłumacząc dzieła obcych autorów, bądź też drukując prace samodzielne.
Przemienne wpływy bogatej szlachty i możnowładztwa, przy jednoczesnej siabości stanu mieszczańskiego i zupełnej niewoli chłopstwa, spowodowały ostateczny upadek państwowości polskiej i podział terytorium Rzeczypospolitej pomiędzy trzy oczekujące na łup, chwiej absolutyzmy zaborców. W zmienionych do gruntu warunkach politycznych trudno było myśleć o skutecznym kontynuowaniu dzieła reformy oświatowej, tym bardziej, że pol-

skie klasy posiadające, pominawszy bardzo nieliczne wyjątki, bynajmniej nie dążyły do upowszechnienia i pogłębienia oświaty wśród mas ludowych. Ich ciemnota ułatwiała eksploatację, a ciemnota była również na ręce carskim i cesarskim rządom zaborczym. Szczególnie niezaszczytną kartę w historii zwalczania oświaty ludowej zapisały sobie ziemiankie „żubry“ galicyjskie — choć ich klasowi współzaborcy z innych zaborów nie byli o wiele lepsi.
Mimo niesprzyjających warunków zaborczego ucisku, najbardziej postępowi i patriotyczni przedstawiciele społeczeństwa polskiego nie pomijali przecież żadnej okazji, by podejmować i wzmagać, w miarę posiadanych środków, inicjatywy wokół sprawy oświaty narodowej. Nie można pominąć w tym zakresie owocnej działalności Liceum Krzemienieckiego i Uniwersytetu Wileńskiego, którego znakomiti profesorowie, jak bracia Śniadeccy, Lelewel i inni, kształcili liczne zastępy przodującej młodzieży. Wielkie zasługi na polu oświaty położył Stanisław Staszic, m. in. jako jeden z założycieli i długoletni prezes warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które stało się zaczątkiem Polskiej Akademii Umiejętności. W latach późniejszych poważną rolę wychowawczo-oświatową spełniły Warszawsko Szkoła Główna, Instytut Puławski i trzy uniwersytety galicyjskie.
Na przełomie w. w. XIX i XX — pod wpływem rosnącego licznie i krzepnącego ideologicznie ruchu robotniczego, jak również chłopiejskiego — zaznaczać się wzmoczone wysiłki w dziedzinie szerzenia o-

światy powszechnej. Wspomnieć tu należy o „Towarzystwie Uniwersytetów Ludowych“ w zaborze austriackim, które jednoczyło wielu postępowych oświatowców, pisarzy i działaczy społecznych — oraz o powstałym w okresie pierwszej rewolucji rosyjskiej „Towarzystwie Kultury Polskiej“ w b. Kongresówce, grupującym żywoły postępowe tego zaboru.
Oczywiście, wszystkie te poczynania nie miały charakteru rewolucyjnego, ograniczone były warunkami swych czasów, warunkami istniejącego w tych czasach układu sił politycznych i gospodarczo-produkcyjnych. Gospodarstwo wówczas w Polsce warstwy burżuazyjno-obszarncze kłady piękno na wszelki ko, co się dzialo w kraju, walczyło przy pomocy zaborców wolnościowe dążenia mas pracujących, a nawet te jednostki spośród własnych szeregów, które ośmielały się mieć poglądy demokratyczne i radykalne.
Restytucja państwowości polskiej w 1918 r. nie przyniosła zasadniczych zmian w tym układzie stosunków gospodarczo-społecznych. Oświata — w rękach polskich już burżuazyjnych ministrów — nie przestawała być jednym z narzędzi panowania klas posiadających.
Zresztą w dwudziestolecie międzywojennym na wydalki oświatowe chronicznie brakowało pieniędzy w budżetach państwowych, choć wystarczało zawsze na wydatki administracyjno-policyjne i na sute dywidendy dla kapitalistów rodzimych i zagranicznych. Szkolnictwo powszechne kulało ilościowo i jako ściowo: dostęp do szkół średniego i wyższego typu był dla młodzieży niezamownej, tj. robotniczej i chłopkiej przede wszystkim, niemal cal-

wej jest daleko już dziś sięgająca zmiana w składzie socjalnym uczniów i akademików. Jak wspomnieliśmy, w okresie międzywojennym oświata miała charakter elitarny, gdyż synowie ludu — dzieci robotników i mało-rolnych chłopów, zgodnie z ogólnopolitycznymi tendencjami klas rządzących — trzymane były poza progim szkół średniego i wyższego typu. Dziś — ta sytuacja uległa radykalnej zmianie, o czym najlepiej świadczą następujące cyfry:
Podczas, gdy w roku 1938-39 w szkołach średnich ogólnokształcących uczniów pochodzenia robotniczego było 4,1 proc., a pochodzenia chłopskiego — 9,6 proc. — analogiczne cyfry dla r. 1948-49 wynosily 13,3 proc. i 28,9 proc. Podczas, gdy w roku 1938-39 w szkołach wyższych młodzież robotnicza stanowiła 9,9 proc., a młodzież chłopska — 11,7 proc., odpowiednio cyfry dla roku 1949-50 wynoszą 31 proc. i 26 proc.
Te cyfry lepiej, niż wszystko inne charakteryzują sens i kierunek przemian w szkolnictwie polskim, dokonanych w ciągu jednego pleciolecia.
Wraz ze wzrostem materialnej i moralnej potęgi Polski Ludowej, która podjęła i rozwija postępowe tradycje polskiej oświaty, wraz z umacnianiem fundamentów jej socjalistycznego budownictwa — dzieło oświaty narodowej, która stała się oświatą prawdziwie ludową i masową, wzniosła się będzie coraz wyżej i rozrastać coraz piękniej, zapewniając ogólny i powszechny rozkwit wszystkim twórcom, żywotnych i dynamicznych sił naszego narodu. Czynnik państwowy, przodująca i decydująca w życiu kraju siła — PZPR oraz wszystkie postępowe i demokratyczne organizacje społeczne — współpracując zgodnie, mają na tym polu wiele jeszcze do zdiania. Bieżący „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy“ cele te i zadania należyście uwypukli i sprecyzuje.
Bolesław Dudziński



PROMYK

Niech żyją nasi harcerze!



Pierwszomajowe poranne słońce dopiero zaczynało wyłazić szczyty łódzkich kamienic kiedy ulicami w chłodnym jeszcze po pierzchającej nocy cieniu maszerowały coraz liczniejsze szereg harcerskie.

W szaro-zielonych mundurkach z żywo uwydatniającą się czerwienią chust pod szyją, kroczyły radosne, rozpiewane grupy dzieci robotniczej Łodzi. Drużynami, ogniwami, hufcami, w tysięcznych szeregach podążali na miejsce zbiórki centralnej, skąd niemal nieskończoną, wspaniałą kolumną młodzieżową pójdą w pierwszomajowym pochodzie ulicami czerwonej robotniczej Łodzi, manifestując w dniu Święta mas pracujących całego świata swą siłę i niezłomne dążenie do utrwalenia pokoju.

O godzinie 9 z punktu centralnego zbiórki w Alejach T. Kościuszki rusza czoło pochodu 1-majowego — kolumna młodzieżowa.

Obok dziewcząt oraz chłopców w zetempowanych koszulach i jasnych czerwonych krawatach, maszerują zwarte, liczące szeregi ich młodszą koleżankę i kolegów — harcerzy. Czerwone trójki chust z daleka rysują się mocno, trwałą

linią, nad którą furkocze i mieni się w pięknym, pogodnym słońcu las szturmówek.

Pierwsi idą harcerze hufca Cłojny. Tworzą najliczniejszą grupę. Czują się w tych szeregach radość i młodzieńczą siłę. Twardo, rytmicznie uderzają po bruku harcerskie kroki.



— To idzie nowe, młode pokolenie Polski Ludowej! — Z trybun, podchwycyony przez tłumy zrywa się potężny, radosny okrzyk: — „NIECH ŻYJĄ NASI HARCERZE“!

Dalej nieprzerwanie, obok zetempowców, młodzieży szkolnej, suną liczne, prawdziwie bojowe szeregi harcerskie.

Znow zrywa się burza oklasków, szczerze, entuzjastyczne okrzyki, kiedy maszerują pomyślnie i pięknie przygotowane grupy harcerskie hufca fabrycznego.

Białe szeregi pielęgniarzek, granatowe kombinezony robotników z wielkimi kowalskimi młotami, elektrotechnicy z pomysłowymi tablicami rozdzielczymi... Maszerujący noszą znaczki przodujące organizacji młodzieży radzieckiej, Komso-molu i Pioniera.

Idą wielką grupą przyszli lotnicy. Harcerze hufca rudzkiego mogą się pochłubić piękną grupą modelarzy. Wysoko, ponad głowami unoszą harcerze swe skrzydlate modele. Dalej przechodzi pod trybuną grupa lotnicza, na przodzie wiodąc wielki, wspaniały model szybowca. — Niech żyje lotnictwo polskie — rozbrzmiewają okrzyki.

harcerze. Szeregi głośno, mocno skandują: POKÓJ! STALIN! POKÓJ! STALIN!

Podążają hufce: Śródmieście, Staromiejskiej, Zdrowie, Bałuty, Karolew, Widzew, Zarzew.

Widać dwie kolumny harcerskie, noszące pisma młodzieżowe: Sztandar Młodych i Świat Młodych.

Idą grupy w strojach ludowych...

Zdawało się, że bez końca ma szereg harcerskie kolumny, barwne, radosne, szczęśliwe.

Jedną, olbrzymią, potężną falą, jak wzburzona wiosna rzeka, płynęły Pierwszego Maja szeregi młodzieży w wielkim pochodzie, manifestowały swą wolę pokoju, pokazały własną siłę, zdolną skruszyć potęgę zła i wojny i utrwalić zwycięstwo postępu, wolności, socjalizmu.



Uczestniczymy w akcji Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy

Podczas zbiórki drużyny omawialiśmy, w jaki sposób wystąpić w Tygodniu Oświaty. Padły takie pomysły, jak: urządzenie kiosku z książkami, wydanie gazetki poświęconej akcji Komitetu Upowszechnienia Książki i wiele innych. Aż wreszcie jeden z druhów podał wspaniały projekt: — „Niech nasza kolonia letnia, na którą już niezapadł jeszcze nasz udział w akcji KUK, (Komitetu Upowszechnienia Książki), przez upowszechnienie książki w tej wsi, w której będziemy przebywać latem“.

— „No tak, ale to dopiero za dwa miesiące, a Tydzień Oświaty już się rozpoczyna“ — ozwały się głosy sprzeciwu, ale druh, który wystąpił z projektem, broniił go wytrwale.

— Jeżeli chcemy — mówił — żeby zadanie przez nas podjęte, zostało dobrze wykonane, musimy wziąć się do roboty już teraz. Musimy zakupić biblioteczkę KUK. Jest niedroga — każda książka kosztuje zaledwie 100 zł. W tym celu porozumiemy się z Państwowymi Zakładami Wydawnictw Szkolnych. One przysła nam materiały propagandowe i informacje dotyczące akcji. Z otrzymanych książek i materiałów propagandowych, w ramach Tygodnia Oświaty, urządzimy ciekawą wystawę.

Zorganizujemy kilka wieczorów świetlicowych, związanych z akcją KUK i kilka konkursów dla poznania autorów, których książki znajdziemy w bibliotece KUK. A kiedy wyjedziemy na kolonię letnią, mając już materiał w postaci książek oraz wiadomości, potrzebne do naszej akcji, możemy być pewni, że nasze zadanie wykonamy!

Jeżeli wszystkie drużyny podejmą akcję KUK, to jakże dużo możemy zdziałać — my, harcerze i harcerki, w dziedzinie upowszechnienia książki na naszej wsi.

To nas ostatecznie przekonało. Wszyscy jednogłośnie uznali, że projekt jest dobry. Przystąpiliśmy więc do omówienia, jak będzie wyglądała nasza praca na wsi, czy w miasteczku, do którego wyjedziemy latem.

Po ożywej dyskusji ustaliliśmy, w ogólnych zarysach, nasz plan działania. — Będziemy urządzali ciekawe i pełne humoru konkursy, poświęcone książce, zorganizujemy wypożyczalnię książek, w której umieścimy stale zmieniającą gazetkę ścienną, urządzimy też konkursy i udzielać informacji o tym, w jaki sposób można zaprenumerować książki z KUK.

Od dnia dzisiejszego, hasłem naszej drużyny jest: „BIERZEMY UDZIAŁ W AKCJI KUK“.

Wzywamy wszystkich harcerzy i harcerki, do pomocy w naszym przedsięwzięciu. D. Z.

Drużyny w Buczku jedne z pierwszych

W hufcu łaskim z każdym dniem wzrasta liczba harcerzy. Powstają drużyny harcerskie na wsiach, gdzie do tej pory nie służyło się zupełnie o harcerstwie.

Drużyny w powiecie łaskim pracują z wielkim zapałem. Na jedno z pierwszych miejsc wysunęły się drużyny męska i żeńska z małym osiedlu — Buczku.

W świetlicy, urządzonej przez owe drużyny, zawsze jest gwarno, wesoło, zawsze wrę pracą.

Drużyny buczkowskie produją nie tylko na odcinku pracy kulturalno-artystycznej, lecz również w nauce. Ambicją drużyn jest uzyskać jak najlepsze postępy w nauce.

Drużyny prowadzą między sobą współzawodnictwo w nauce, co w znacznej mierze wpływa na lepsze wyniki i spadek ilości ocen niedostatecznych.

Drużyny harcerskie w Buczku wiele ułatwiają pracę szkolnym nauczycielom. Widzą to i oceniają wychowawcy, pomagają też ze swej strony drużynom w ich działalności.

Jadzia K.
korespondent „Promyka“

Otwarcie Harcerskiego Ośrodka Metodycznego w Wieluniu

Wielkim wydarzeniem dla dzieci Wielunia i okolic było otwarcie Harcerskiego Ośrodka Metodycznego.

Heż radości, zaciekawienia i zapału do pracy wykazały zastępy, przybywające na pierwsze zajęcia do Ośrodka. Szybko ożywił się „śniący“ dotychczas Ośrodek, a ślusarnia i stolarnia Ośrodka użyskały pięknie pomalowane okiennice, które zmalowali pracownicy druhowie na nowiutkich warsztatach.

Wyniki swojej pracy pokazały drużyny w dniu otwarcia Ośrodka. Dorosli i dzieci z zaciekawieniem oglądali pięknie urządzone świetlice oraz czytelnice. Dużo zainteresowanie budziły bogato wyposażone działy: stolarski, ślusarski, modelarski oraz wystawa modeli latających.

Prawdziwą niespodzianką dla zwiedzających Ośrodek, stały się

urządzone przez drużyny harcerskie zawody modeli latających, wykonane przez członków drużyn. Modele pięknie szowały w powietrzu w ciągu kilkunastu minut, ku wielkiej radości i dumie swych konstruktorów.

Duże uznanie zdobył sobie również harcerski teatrzyk kukielkowy, wystawiając miłą historyjkę „Prawdziwi Bohaterzy“.

Zajęcia w wielunijskim Ośrodku są pouczające i ciekawe. Uczymy się a zarazem wychowujemy, rozwijamy nasze zdolności i zamiłowania.

W Ośrodku możemy nabywać wszystkie sprawności. W ten sposób uczymy się pożytecznie pracować i na swoim, dziecięcym odcinku wypełniać Plan Sześcioletni.

Janusz Kowalski
Korespondent „Promyka“

FESTIWAL HARCERSKI W PABIANICACH

W Pabianicach w ubiegły piątek i sobotę, odbył się wielki Festiwal Artystyczny drużyn harcerskich z województwa łódzkiego.

Na festiwal przybyły drużyny z Tomaszowa, Piotrkowa, Skierniewic i z wielu miast i wsi. Były to najlepsze zespoły artystyczne, które już na terenie swych powiatów cieszyły się uznaniem i użyskały pierwszeństwo przed ze-

społami wszystkich innych miejscowych drużyn.

Do Pabianic zjechały grupy dziewcząt i chłopców w harcerskich mundurkach lub pięknych, regionalnych strojach.

Patrzącym aż mieniło się w oczach na widok tej barwnej, rozświetlanej i radosnej gromady harcerskiej, która w przeddzień Wielkiego Święta mas pracujących —

DEPESZA

ze cała ziemia, to tylko nieprzebyty las.

— I w ogóle, jeżeli nad Hekiem świeciło słońce, to był pewny, że i nad całym światem nie ma ani deszczu ani chmur.

Upłynęło dwa dni, nastąpił trzeci, a stróż wciął z lasu nie powracał, i trwoga zapanowała w maleńkim, zasypanym śniegiem domku.

Szczególnie strasznie było wieczorami i w nocy. Mocno zamykali się drzwi, i aby światło nie wabiło zwierząt, szczerze zawięzali matą okna, chociaż należało postępować wręcz przeciwnie, po nieważ zwierzę to nie człowiek, boi się światła.

Nad koniną, od pieca, jak zwykle, huczał wiatr, a kiedy za mięt smagała ściany i okna ostrymi mi śnieżnymi brykami lodu, — wszystkim się zdawało, że zew natrzął ktoś się dobija i skrobie.

Poszli spać na piec i tam matka długo im opowiadała różne historie i bajki. Wreszcie zdrzemnęła się.

— Czuk — zapytał Hek — dlaczego czarodziej są tylko w bajkach i opowiadaniach? A co by to było, gdyby byli naprawdę?

— I żeby wiedzieli i diaby też były — zapytał Czuk.

— Ależ nie — odpowiedział z rozdrażnieniem Hek.

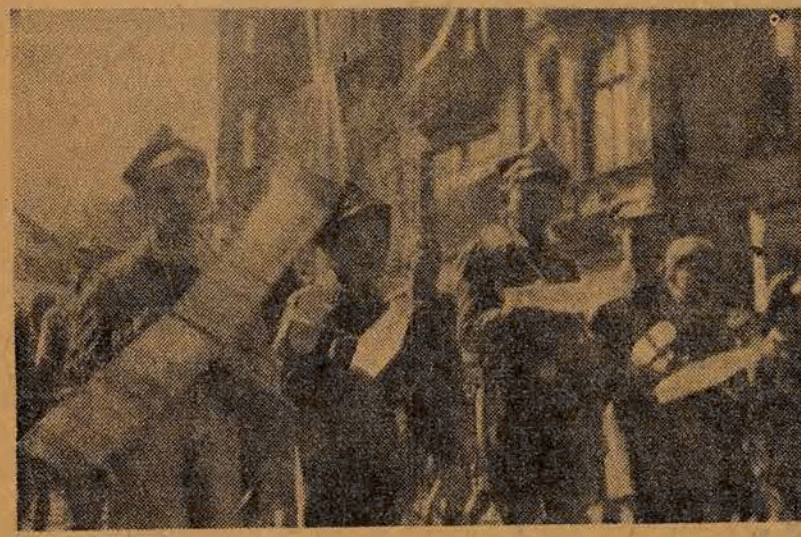
— Diabłów nie potrzeba. Co z nich za korzyść! Poprosilibyśmy czarodzieja, żeby poleciał do tatuś i opowiedział mu, żeśmy już dawno przyjechali.

— A na czym by on poleciał?

— No, na czym... Wymachiwał by rękami albo jakoś inaczej. On już sam wie.

— Teraz rękami machać nie można, bo jest zimno — powiedział Czuk. — Przecież ja mam dwie pary rękawiczek, a mimo to, gdy włokłem polano, palce mi całkiem zmarzły.

— Nie, powiedział, Czuk, a jednak było by dobrze? — Nie wiem — zawahał się Czuk. — Pamiętajsz w podwórku, w suterenie mieszkał dawniej jak kulawy. Sprzedawał to oba-



(ciąg dalszy)

Czuk zarumienił się i szybko odszedł, ponieważ już miał w kieszeni jeden nabój.

Był to wspaniały spacer! Do strumyka szli gęśiego wążułka dróżyka. Nad nimi lśniło zimne błękitne niebo, wznosiły się ku niebu strzeliste skały Błękitnych Gór, niczym bajeczne zamki i wieże.

W mroźnej ciszy ostro skrzęcały ciekawe sroki. Wśród gęstych cedrowych gałęzi zwinnie skakały rude zwawie wiewiórki. Pod drzewami na miękkim białym śniegu widać fantazyjne ślady nieznanego zwierzęcia i ptaków.

W tajdze coś zającało, zahuczało, trzasnęło. To widocznie, ła miać gałęzi, zwałiła się ze szczytu drzewa góra zlodowaciałego śniegu.

Dawniej, gdy Hek mieszkał w Moskwie, wyobrażał sobie, że cała ziemia, składa się z Moskwy, to jest z ulic, domów, latarni tramwajów i autobusów.

Obecnie zaś zdawało mu się,

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie

KINA:
Kino „BALTYK“ wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Czarodziej sadów“.

Kino „POLONIA“ wyświetla film produkcji czechosłowackiej pt. „Pan Habekin odchodzi“.

Początki seansów: g. 16, 18 i 20. W niedzielę i święta dodatkowo seans o godzinie 14 i poranek filmowy o godz. 10,30.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3-Maja Nr 4, tel. 15-81.
Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26.
Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko urząd pocztowy.

Zwycięska kampania siewna w piotrkowskim

Dobre ziarno przyniesie bogaty plon

Pierwsze w Planie Sześcioletnim siewy wiosenne w powiecie piotrkowskim zostały definitywnie zakończone w dniu 25 kwietnia...

Od prawidłowego i terminowego przeprowadzenia siewów wiosennych w znacznym stopniu uzależnione są zbiory i urodzaj...

Najpoważniejszym bodajże zadaniem w tegorocznej kampanii siewów wiosennych było zlikwidowanie nielicznych co prawda w powiecie piotrkowskim odogów...

Z życia ZMP w powiecie piotrkowskim

Przed kilku dniami odbyło się w wielu większych miejscowościach powiatu piotrkowskiego szereg masówek...

wierzchnią obsiana zbożem i innymi roślinami wynosi ponad 50 tys. ha. Jednocześnie zwiększono powierzchnię upraw pszenicy...

Zwiększono ilość roślin kontraktowanych o jęczmień browarniany i kaszowy, grykę, groch, fasolę...

Wzrosła także pomoc Państwa udzielona chłopom powiatu piotrkowskiego, stała się ona bardziej wszechstronna i wydajna.

Dobre przeprowadzenie kampanii siewnej, zawiązanie należytej bilansacji wszystkich ogniw...

wziosły przyniesie obfity plon, przyczyni się do polepszenia bytu mas pracujących...

W całym naszym życiu gospodarczym jedynym gospodarstwem chłopie nie były objęte gospodarstwa planowa. W tym roku jednak...

Obie istniejące w powiecie piotrkowskim spółdzielnie produkcyjne otoczone były w okresie przygotowywania i przeprowadzania kampanii siewnej szczególną opieką...

DoBrze przeprowadzony siew wspaniały czyn 1-szo Majowy kolejarzy piotrkowskich Wielkim Czynem Pierwszomajowym...

W dniu 28 kwietnia b.r. z terenu naszego miasta i powiatu wyjechało do brygad SP 300 junaków...

Robotnicy Woli Krzysztoporskiej przysporzyli znaczne oszczędności swym zakładom

Do zakładów, które już przedtem minowo wykonywały chłubnie Czyn 1 Majowy należą zakłady spożywcze „Drożdżownia“ w Woli Krzysztoporskiej...

W wyniku wykonania powyższego zobowiązania drożdżownia otrzymała gotową do produkcji kadź fermentacyjną...

zobowiązanie powyższe przyniosło zakładom dodatkowy dochód wartości 510 tys. zł.

Pracownicy kotłowni oczyszcili i wybielili lokale kotłowni i pomp za silających zakłady spożywcze...

Co zobaczymy i usłyszymy w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy

Jak już o tym pisał „Głos Piotrkowski“ — w dniach od 1 do 7 maja r.b. odbywa się na terenie całego kraju Tydzień Oświaty, Książki i Prasy.

W ramach Tygodnia planuje się urządzenie szeregu imprez, wystaw, odczytów, pogadań i t.p.

Podczas Tygodnia miejscowy Radziowceł nadaje kilka krótkich audycji lokalnych...

nie bogato dekorują witryny w książki i czasopisma, a wszystkie szkoły, tak na terenie Piotrkowa...

Wieczory autorskie w Piotrkowie i powiecie

Staraniem Referatu Kulturalno Oświatowego przy Pow. Radzie Związków Zawodowych w Piotrkowie zorganizowany zostanie szereg wieczorów autorskich...

kami. Według dotychczasowego planu — w sobotę 6 maja r.b. ob. Kawałowski o godz. 18 wygłosi odczyt w świetlicy PZPB w Moszczenicy.

Na teren piotrkowski zaproszonych zostanie kilku autorów, którzy nawiążą kontakt ze swymi czytelnikami.

Przedszkole Elekrowni wyjeżdża na kolonie

Nie tylko dzieci szkolne, ale i najmłodszemu z przedszkola Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego Zakład Nr 5 w Piotrkowie wyjeżdża na kolonie letnie.

Dzięki staraniom Referatu Społecznego udało się wynająć na stałe wille przy ul. Słowackiego 181, gdzie po powrocie z kolonii mieścić się będzie przedszkole.

Powstaje wzorowa kuźnia i szkoła kucia koni

Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa powstała przy Państwowym Lecznicy Zwierząt wzorowa kuźnia, czynna od godziny 8 — 18 przeznaczona na kucie koni.

ci fachowców w dziedzinie kucia koni, przy lecznicy na polecenie Wojewody Łódzkiego powstaje pierwsza w naszym województwie Szkoła Kucia Koni...

Miejska Biblioteka Publiczna nieczynna

W związku z urządzeniem wystawy książek i czasopiśm w okresie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, tj. od dnia 2 do 7 maja r.b. Miejska Biblioteka Publiczna w Piotrkowie będzie nieczynna.

Ogłoszenia drobne

ZLOTYCH 200.000 znów padła wygrana w szczęśliwej Kolekturze M. Pałaczykowskiej w Piotrkowie... ZGUBIONO dowód tożsamości konia Nr 407124...

Sulejów, Niechcice, Wola Krzysztoporska i Bogdanów na pierwszym miejscu w harcerskim konkursie artystycznym

Przed kilku dniami zakończony został eliminacjami powiatowymi konkurs zespołów artystycznych w ubiegłą niedzielę włączono nagrody zwyciężskim zespołom harcerskim.

harcerze na pewno będą należycie wykorzystywać. Nagrody przynajmniej były zwyciężskim zespołom w poszczególnych konkurencjach...

Młodzież ZMP-owska w Moszczenicy chroni zabytki przed zniszczeniem

Powiat piotrkowski obfituje w wiele cennych zabytków przeszłości, nad którymi sprawuje pieczę Piotrkowski Oddział Polskiego Towarzystwa Kujawo-wielkopolskiego.

leczny nad zabytkami ob. Justyna, kierownik zespołu podstawowej w Moszczenicy.

500 bibliotek dla PGR-ów

Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych zorganizował przy pomocy Centralnej Rady Zw. Zaw. 500 bibliotek, przeznaczonych dla pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych.

ków Rolnych pracowników 500 PGR na terenie całej Polski.

Mechanizacja radzieckiej gospodarki rolnej

Radziecka gospodarka rolna stosuje w coraz szerszym zakresie nowoczesne maszyny rolnicze.

kombajnów radzieckich był dwukrotnie większy od parku kombajnów USA.

CZYTAJCIE I rozpowszechniajcie „GŁOS“

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 3 maja 1930 r.

PRZEBIEG MANIFESTACJI PIERWSZOMAJOWYCH

Cała prasa łódzka podaje obszernie sprawozdania z manifestacji pierwszomajowych.

„Głos Poranny“ podaje, że pochód w Łodzi odbył się w porządku i spokoju. W przemówieniach wygłoszonych na Polesiu Konstantynowskim podkreślono, że w woje wodźtwie łódzkim 80 tysięcy bezrobotnych skazanych jest na głód i nędzę i nie ma żadnego sposobu a-b-y powstrzymać ten „pochód nędzy i głodu“.

„Kurier Łódzki“ pisze, że komuniści próbowali w kilku punktach miasta urządzić wiece i pochody, wszędzie jednak na czas ingerowała policja „rozpedzając niesforne tłumy“. Między innymi policja rozproszyła „większe zgromadzenia żywołów komunistycznych“ na Zielonym Rynku, na skrzyżowaniu Wólczńskiej i 6 Sierpnia, na Narutowicza 50 oraz na Bałutach przy ul. Zgierskiej 52.

W Warszawie — jak podają prawnie identycznie — wszystkie łódzkie gazety — silne oddziały policji rownież „nie dopuściły do komunistycznych wystąpień“. Większe starcia zanotowano na ul. Zelaznej, przed fabryką Norblina, na Siennej, na Książęcej, na ul. Stawki, na Koleju w Towarowej, na ul. Chłodnej, przed fabryką „Parowóz“, na Placu Bankowym i t.d.

Większa bitwa rozegrała się na Mariensztacie. Wszędzie „dzięki nie zwyczajnej czujności policji — próby ekscesów wywrotowych tłumione były w zarodku“.

Na terenie całego kraju odbył się szereg wystąpień komunistycznych. Na Śląsku doszło do poważniejszych starć policji z komunistami, którzy chcieli ufornować marsz na Królewska Hute, czemu jednak „skutecznie zapobiegła policja“.

FASZYŚCI PRZY ROBOCIE

W kominie poselstwa radzieckiego w Warszawie przy ul. Poznańskiej wykryto bombę zegarową, podłożoną przez „nieznanych“ sprawców. Bomba była połączona z mechanizmem zegarowym. Bomba która ważyła około 80 kilogramów — mogła zdemolować cały budynek poselstwa.

REDUKCJE W „KARZE” I „HORTENSJI”

W piotrkowskich hutach szklanych „Kara“ i „Hortensja“ zredukowano ponownie 600 robotników.

BARDOZO NĘDZNIE UBRANA...

W dniu wczorajszym z klanki schodowej domu przy ul. Andrzejki nr 7 wyskoczyła na bruk młoda dziewczyna o nieznanym nazwisku. Denatka, która była bardzo nędżnie ubrana po miastu śmierć na miejscu.

**NOWA DEMONSTRACJA PRZED
MAGISTRATEM**

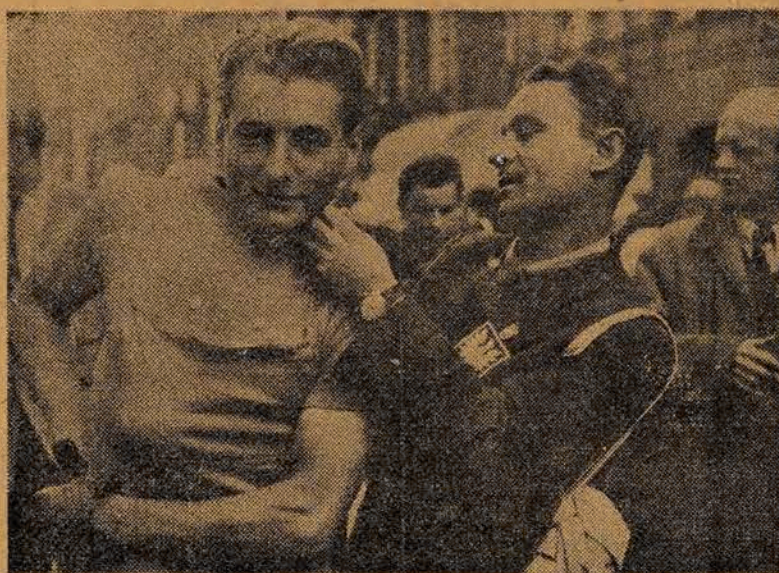
W dniu wczorajszym przed gmachem magistratu w Łodzi miało miejsce miejsce demonstracja bezrobotnych, którzy domagali się wypłacenia zasiłków i uruchomienia robót.

W czasie gdy delegacja bezrobotnych konferowała w przedmiom magistratu, zebrał przed gmachem bezrobotni zaczęli przybierać agresywną postawę i wnosili wrogie okrzyki pod adresem magistratu. Wobec tego policja rozpedziła zebranych, aresztując szereg osób.

O godzinie 11,30 spokój przed gmachem magistratu przywrócono całkowicie.

Ze sportu

Jak Łódź zegnęła kolarzy startujących w „Wyścigu Pokoju“



Dekorowanie Kłabińskiego żółtą kosczałką leadera wyścigu

Kolarze, biorący udział w „Wyścigu Pokoju“ rozgrywanym na trasie Warszawa — Praga, są już daleko poza Łodzią. Łódź jednak jeszcze żywo zachowała w pamięci te chwile, kiedy gościli oni w murach naszego miasta. Wszyscy pamiętamy sympatyczną sylwetkę młodzieńckiego zwycięzcy etapu Warszawa — Łódź Polaka z Francji Bronisława Kłabińskiego, wszyscy pamiętamy chwile dekorowania go żółtą kosczałką leadera i chwilę wyruszenia kolarzy sprzed redakcji „Głosu Robotniczego“ w dalszą, pełną niespodzianek drogę do Wrocławia.

W DNIE STARTU

Już o godzinie 8 rano wzdłuż ulicy Piotrkowskiej poczęły się zbierać grupy przechodniów ciekących jeszcze raz ujrzeć tych dzielnych chłopców, których tak burzliwie oklaskiwała poprzedniego dnia Łódź na Stadionie LKS Włókniarza. Na skrzyżowaniach ulic posterunki Milicji Obywatelskiej trzymały już straż nad utrzymaniem porządku na trasie. Milicja Obywatelska nie miała z tym wiele kłopotu. Porządek utrzymywała sama publiczność.

PRZED REDAKCJĄ „GŁOSU ROBOTNICZEGO“

Poczynając już od ulicy Nawrot szpaler publiczności wzdłuż chodników gęstniał. Ale i tu panował wzworowy porządek. O godzinie 8.30 wstąpił ruch tramwajowy. Asfalt ulicy Piotrkowskiej opustoszał i przykuwał wzrok wszystkich do siebie. Za chwilę od strony Traugutta poczęły nadjeżdżać auta towarzyszące wyścigowi. Przed redakcją „Głosu Robotniczego“ zatrzymał się wóz głosnikowy z reklamą „Sztandaru Młodych“, zwracając swą tubę w stronę zgromadzonej publiczności.

Liny odgradzające chodniki od jezdni zaczęły się zlekka napięzać. Tlum zgromadzony na chodnikach

począł się wychylać na jezdnię, aby ujrzeć kolorowe kosczałki kolarzy podążających na start honorowy.

OCZEKUJEMY UKAZANIA SIĘ CZARNYM KOSZULEK

Pierwsi zjawiają się Francuzi. Później nadjeżdżają inni grupkami, lub pojedynczo. Słychać tu i ówdzie rozmowy prowadzone w różnych językach. Wzrok łodzian skierowany jest jednak nadal w kierunku ulicy Traugutta, skąd powinni nadciągnąć za chwili chłopcy w czarnych kosczałkach, zwycięzcy II etapu — Polacy z Francji.

Ci jednak przyjeżdżają na samym końcu. Pierwszy stawia się na starcie Drobniewski.

ROZMÓWKI PRZED STARTEM

Nasz rodak z Francji jest niezmiernie uradowany, że bierze udział w wyścigu.

— Do Polski — mówi — jechałbym z wielką radością. Wszędzie witają nas bardzo serdecznie. Zaletę tylko, że nie mieliśmy czasu na zwiedzanie Łodzi.

Drugi Polak z Francji, Sowa, był bardzo zadowolony z sukcesu swej drużyny.

— Nigdy bym się tego nie spodziewał — mówi — że będziemy lepsi od drużyny polskiej.

Sowa utrzymywał, że przez zbytą skromność, że nasza drużyna narodowa jest mocniejsza od ich.

— Z nas to żadna drużyna — mówi — jesteśmy bowiem z różnych stron Francji i nigdy nie jechałbym ze sobą razem.

ZWYCIĘZCZA STREMOWANY JAK SZTUBAK

20-letnia Kłabiński Bronisław robił wrażenie jakby jeszcze był pod wrażeniem swego sukcesu i jakby ten sukces spadł na niego zupełnie niezasłużenie.

Sympatyczny ten chłopak był jak-

by zażenowany tym, że „wykolował“ swych starszych braci i bardziej rutynowanych od siebie kolarzy.

W chwili dekorowania go żółtą kosczałką leadera wysiug był stremowany jak sztubak.

Kapitan naszej drużyny Wrzesiński stwierdził, że będzie dobrze.

— Złapałmy już tempo — mówił — i każdy z nas wie już jak ma jechać.

Dobrym myśli był również Gabrych. Twierdził, że współpraca pomiędzy chłopcami jest taka, jaką nie była nigdy. A to jest przecież bardzo ważne...

CHWILA STARTU

Dalsze nasze rozmówki z kolarzami przerywa tubalny głos speakera zapowiadający chwilę startu. Przedstawiciel „Głosu Robotniczego“ tow. red. Rudnicki pełniący funkcję startera honorowego, podkreślając powiązanie tej wielkiej imprezy kolarskiej z wyścigiem pracy całego naszego społeczeństwa w budowie szczęśliwszej przyszłości, w budowie socjalizmu i wywalczenia pokoju — opuszcza chorągiewkę w dół i barwna kolumna zawodników rusza z miejsca.

PRZY PARKU „WENECA”

Start ostry nastąpił przed parkiem „Weneca“. I tu zgromadzona publiczność zegnęła kolarzy. Zycząc im powodzenia na dalszej trasie wyścigu, który stał się już dzieł tak bardzo bliski sercu robotniczej Łodzi.

PABIANICE KOLARZE MINĘLI PRZED GODZINĄ 10

Przed godziną 10 kolarze wpadli już na ulicę Pabianic. Już przed Pabianicami czołwka rozciągnęła się znaczenie. Za „Małym Skretem“ wy-

skończyło do przodu 4 zawodników zagranych, którzy uzyskali przewagę kilkuset metrów.

W ślad za nimi pognął jeden z naszych zawodników podciągając za sobą drugiego Polaka i zachęcając go do ucieczki.

MŁODZIEŻ WIEJSKA NA TRASIE

Na trasie w Pabianicach zebralo się sporo publiczności, szczególnie młodzieży wiejskiej, która gorąco witała kolarzy. Najwięcej oklasków zbierał zwycięzca II etapu Polak z Francji Kłabiński Bronisław.

Zd. Królewski.

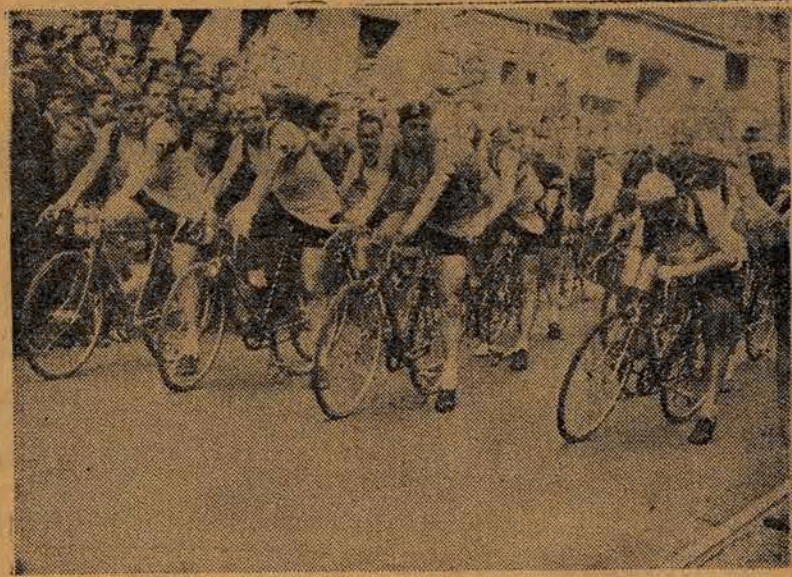
Wspólna kolacja przodowników pracy z kolarzami biorącymi udział w Wyścigu Pokoju

W poniedziałek wieczorem w Sali Młainowej „Grand Hotelu“ odbyła się wspólna kolacja uczestników wyścigu „Trybuny Ludu“ i „Rudeho Prava“ z przodownikami łódzkich zakładów pracy.

Cześć oficjalną tego wieczoru zagał przewodniczący WKKF mgr. Nonas, a po nim powitał kolarzy w imieniu robotniczej Łodzi wiceprezydent tow. Bugajski i przewodniczący ORZZ tow. Krzywański.

Wieczór upłynął w niezwykle serdecznej atmosferze. Na zakończenie rozdano nagrody za etap Warszawa — Łódź oraz piękne upominki załóg łódzkich zakładów pracy przeznaczone dla każdej z drużyn startujących w wyścigu.

Wykaz nagród i upominków podamy w numerze jutrzejszym.



Na starcie honorowym przed redakcją „Głosu Robotniczego“

We Wrocławiu pierwsi Czechosłowacy

WROCLAW (Obsł. wł.). — III etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga zakończył się zwycięstwem Czechosłowacki Ruziczka przed Veselym.

Na stadion olimpijski wpadła grupa 30 zawodników. Decydująca walka o pierwsze i następne miejsca odbyła się już na bieżni, a więc na jakiejś 400 metrów przed metą.

Z walki tej wyszedł zwycięsko Ruziczka, wyprzedzając Vesely'ego o gumę.

Pierwszym z Polaków był Wrzesiński, który uplasował się na 7 miejscu.

Oto nieoficjalne wyniki etapu Łódź — Wrocław:

Związkowcy zgierscy opiekują się sportem

K.S. „Włókniarz“ w Zgierzcu co raz bardziej podnosi swój poziom. Przyczyniają się do tego zarówno treningi, jak i szczerze zainteresowanie się sportowcami okazywane ze strony związku, rady załadowej i robotników.

K.S. „Włókniarz“ posiada 40 juniorów, którzy zapowiadają się na dobrych sportowców robotniczych. Życzliwa opieka Związku, przyczyni się do wykorzystania możliwości i uzdolnień graczy.

(E. d. n.)

(J. M.)

D-1-16206

TEATRY

TEATR POWSZECHNY
(ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy“ Leona Kruczkowskiego ze Zdżiszawem Karzewskim w roli prof. Sonnenbrucha.
Kasa czynna od godz. 10 do 18 i od 16.

TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 „Dom otwarty“

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Makar Dubrawa“

„LUTNIA“
(ul. Piotrkowska 243)
Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia“

TEATR „OSA“
(Traugutta 1, tel. 272-70)
Dziś, o godz. 19.30 komedia C. Goldoniego „Oberżystka“.

„ARLEKIN“
Dziś, o godz. 17.45 widowisko pt. „Złota rybka“.

„PINOKIO“
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
Zespół Wrocławski.
ul. Stefana Jaracza 2, tel. 217-49
Dziś o godz. 19.30 „Sen o Goldfadenie“.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „500 cem“ godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pan Habetin odchodzi“ godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Wyspa Skarbów“ godz. 16, 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 18“ — „Wietrzeenie skał“ „Połowy dorsz“ — „W walce o Pokój zwyciężymy“ „Artystyczna porcelana“ godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEŁ — dla młodzieży (Legionów 2) „Samotny żagiel“ godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Nowy Dom“ godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Strój galowy“ godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Młoda Gwardia“ I seria godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Czarci Złob“ godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Dom na pustkowiu“ godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Czerwony Krawat“ dla młodz. godz. 16

„Gdzieś w Europie“ godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Nowe Pokolenie“ godz. 17, 30, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Ludzie bez szczydła“ godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Za siedmioma górami“ godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Dwaj panowie F“ godz. 16, 18, 20

WIŚLA (Daszyńskiego 1) „Droga do sławy“ godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pieśń Abaja“ godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Strój galowy“ godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Grzesznicy bez winy“ godz. 18, 20

S. Dikowski

BERI — BERI

Było południe — słoneczne, duszne, nie bacząc na otaczające zatokę śnieżne sopki, wokół szkuny płynęły wysepki plany i rozdętych od gorąca kiszek wielorybów — pewny dowód że flotylla polująca na wieloryby znajduje się blisko. Z daleka kiszki podobne były do wiązek zardzewiałych bardzo grubych łańcuchów okrętowych. Na wyspach-żółdkach siedziały strojne i krzykliwe mewy. Pokład „Genzan-Maru“ roił się od much. Wkrótce zaczęły się ukazywać w kajutach „Śmiałego“, Kołoskow zaczął oddalić się od szkuny o dwie podwodne liny okrętowe.

Obiad jedli bez apetytu. Barszcz, chleb, pieczeń, nawet musztarda pachniała karbolem. Na rozkaz dowódcy, nasz kucharz Kostia Skworecow obchodził pomieszczenia okrętowe z pulweryzátorem, eo chwila napełniając butle świeżym rozwtorem.

— Wszystko po kolei — wyjaśniał, polyskując niebieskimi oczyma — z początku karbol, potem chlor. Bielizna do pieca... Zastryk... Następnie kwarantanna na trzy tygodnie...

Kostia był trochę panikierem, lecz tym razem wielu podzielało jego obawę. Szklana stała obok, cicha, i w ciszy tej było coś złowieszczygo.

Najgorzej czuł się Szyroki. Wymyły zielonym mydłem i rozwtorem karbolu, siedział na pokładzie, przychyły, obnażony po pas i każdy z nas starał się po kolei dodać towarzyszowi otuchy,

Wszyscyśmy szczerze żałowali Szyrokich. Był to wspaniały sterownik i doskonały bek futbolowy. Co z nim teraz będzie? Szyroki, chłop o grubych wargach, bardzo poważny, siedział cierpliwie, zabijał ślepaki i wdychając patrzył na towarzyszy.

Pocieszaliśmy Szyrokich, jak tylko mogliśmy. — Mój wuj w Rostowie też chorował na cholere — powiedział poważnie kucharz. — Zjadł dwa melony i garnuszek śmietany... No, to była gorsza historia od dżumy. Trzy dni tak rzygał, że mu bebecy na wierzchy wywałyły (jak Kosycyn!). Stał się cieszny od kurzej kiszki. Potem przyjechał towarzysz Grycaj... Nie wiecie, kto to jest? To nasz felczer dzielnicowy. Przemysł wujkowy żołądek i zastrykał mu psią surowicę.

— Cieleca... — To wszystko jedno. Nad ranem wuj umarł.

— Idź precz — powiedział Szyroki kulać się.

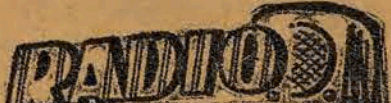
— Ale tamo była cholera... Myślisz, że już zachorowałeś. Spójrz na siebie w lustro.

Szyroki znowu dał termometr. Niezręcznie wsunął go pod pachę i do reszty sposepniał.

— Masz dreszcze? — Trochę.

Młta Korzinkin nasz radiotelegrafista, przyniósł i młczkiem (on wszystko robił milcząc) wsunął Szyrokiemu paczkę papierosów „Trójka“, które chował na wypadek otrzymania zwolnienia na ład.

— W najgorszym razie można dokonać transfuzji krwi — powiedział boaman. — ziołwmy się po pół litra.



Program na środę, dnia 3 maja br. 12.04 Dziennik, 13.35 Audycja szk. dla klas 10 i 11, 14.00 „Alfabe-tyzm“ — pog. 14.20 (L) Muzyka kameralna, 14.55 Konc. solist. 15.30 Aud. dla świetlicy dziecięcej, 16.00 Dziennik, 16.40 (L) Recital skrzypcowy Z. Hodora, 17.00 Konc. Zespołu Instrumentalnego, 17.45 „Bracia-boha-terowie“ — pow. dla młodz. 18.15 (L) „Zagadka muzyczna“ — w opr. B. Busiakiewicza, 18.40 Wszechnica

Radiowa, 19.00 Aud. dla wsł. 19.15 Koncert Krak. Ork. 20.00 Dziennik, 20.40 (L) Kameralny Koncert Muzyki Klasycznej, 21.00 Konc. Chopinowski, 21.30 Repertaz z IV etapu Międzynarod. Wyścigu Kolarsk. Warszawa — Praga, 22.00 Opowieść o A. Mickiewiczu, 22.30 (L) Muzyka do tańca, 22.50 (L) Framg. pisut. H. Kolłataja — aud. liter. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Symfonia Czajkowskiego.